

# ZNICZE NA GROBACH POLSKICH ELEKTRYKÓW WE LWOWIE

**1 listopada byłem na cmentarzu Łyczakowskim, zapaliłem znicze, które wraz z agregatami i pomocą humanitarną przyjechały do nas z Rzeszowa. Znicze zapłonęły na grobach: Romana Dzieślewskiego, Romana Gostkowskiego, Stanisława Kozłowskiego, Maurycego Altenberga – dyrektora Zakładu Elektrycznego Okręgu Lwowskiego w latach 1931-1940, Karola Domiczeka – słynnego prywatnego elektrotechnika w czasach międzywojennych – o nim piszę w swojej książce w języku polskim, Stanisława Aleksandrowicza – dyrektora Miejskiego Zakładu Wodociągowego we Lwowie, który przysłużył się do rozszerzenia elektryfikacji z Lwowskiej elektrowni na tereny poza Lwów.**

Zapaliłem również znicz na grobowcu dyrektora Lwowskich Miejskich Sieci Elektrycznych w latach 1979-2003 Tarasa Krukenyckiego – to trzecia słynna postać w dziejach lwowskiej elektryki po Józefie Tomickim (1897-1925) i Stanisławie Kozłowskim (1924-1939), za ich czasów sieci miasta najbardziej się rozszerzyły. Dobrze go znałem – pracowałem z nim w latach 1979-2002, jako naczelnik wydziału technicznego, a później jako jego zastępca.

Ostatnią „lampadę” oddałem prof. Orestowi Iwachiwowi, który ją zapalił na grobie Gabriela Sokolnickiego w Brzuchowicach.

Paczki humanitarne wyślemy do Dniepra zgodnie z adresami, rękawiczki chirurgiczne oddajemy do Lwowskiego szpitala wojskowego, a generatory – prowadzimy rozmowę w jakimś najodpowiedniejszym miejscu wykorzystać.

Serdecznie pozdrawiam i składam podziękowanie od kierownictwa Zakładu Energetycznego Lvivobloenergo we Lwowie Zarządowi Głównemu SEP, Zarządowi Oddziału Rzeszowskiego SEP i innym instytucjom za pomoc.

*Andrij Kryżaniwskyj*











